

ZWIERCIAADLO.PL

# zwierciadło

10 (2111) PAŹDZIERNIK 2022

Cena 9,99 zł (w tym 8% VAT)

JEDZIEMY NA  
Festiwal Polskich Filmów  
Fabularnych w Gdyni

PSYCHOROZMOWY  
O nastolatkach na haju  
z Marią Banaszak

Seks dojrzałej kobiety  
okiem Alicji Długoleckiej

Bogdan de Barbaro:  
Wolność ma swoje granice

Matki samotne czy samodzielne?  
Pytamy Marię Rotkiel

Pożyteczne nicnierobienie  
według Natalii de Barbaro

SPOTKANIA

AGATA BUZEK

JERZY SKOLIMOWSKI

GRAŻYNA HASE

SIOSTRY UGONOH

Ewa  
Farna

Patrzę na swoje ciało z wdzięcznością





ZWIERCIADLO.PL

# zwierciadło

11) PAŹDZIERNIK 2022

Cena 9,99 zł (w tym 8% VAT)

## Ewa Farna Patrzę na swoje ciało z wdzięcznością

SPOTKANIA  
AGATA BUZEK  
GRAŻYNA HASE  
SIOSTRY UGONOH  
JERZY SKOLIMOWSKI

PSYCHOROZMOWY

O nastolatkach na haju  
z Marią Banaszak

Seks dojrzałej kobiety  
okiem Alicji Długoleckiej

Bogdan de Barbaro:  
Wolność ma swoje granice

Matki samotne czy samodzielne?  
Pytamy Marię Rotkiel

Pożyteczne nicnierobienie  
według Natalii de Barbaro

JEDZIEMY NA

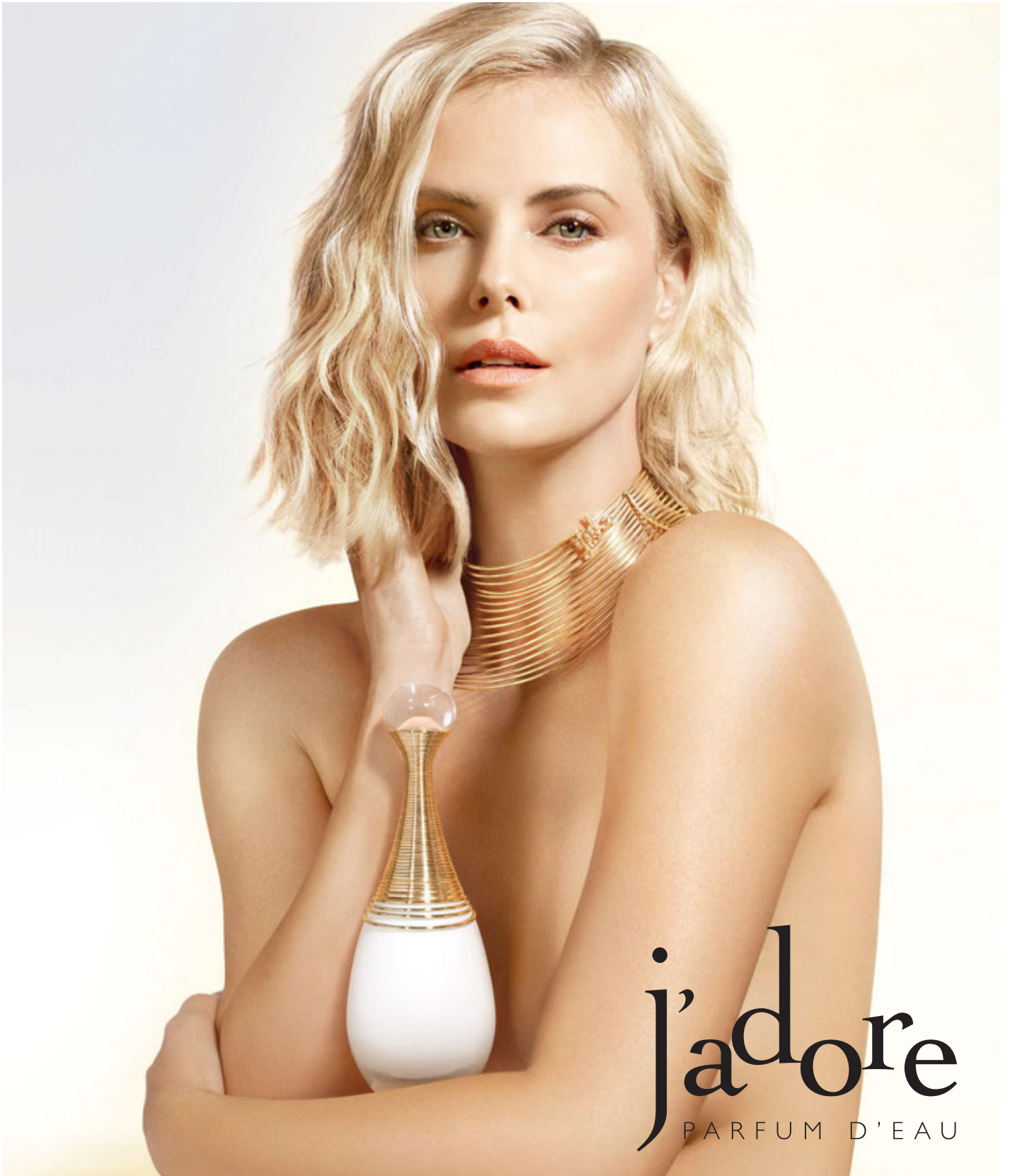
Festiwal Polskich Filmów  
Fabularnych w Gdyni

ISSN 0514-0994, INDEKS 383767  
9 1770514 099500 1 0 >



NOWY ZAPACH





j'adore  
PARFUM D'EAU

DIOR



APART.*pl*







ELIXA / APART.pl





MERCEDES GLEITZE



LINDSEY VONN



GARBIÑE MUGURUZA



SONYA YONCHEVA



GRACE KELLY



SYLVIA EARLE



LEXI THOMPSON



KHOUDIA TOURÉ



YUJA WANG



## „KLASYK”?

„Klasyk zaprojektowany dla damy”. Tak niektórzy mówią o zegarku Oyster Perpetual Lady-Datejust. Może i mają rację. Od początku XX wieku zegarki Rolex zdobią kobiece nadgarstki. Zaprojektowane i wykonane z zachowaniem najwyższych standardów doskonałości, jak w przypadku wszystkich modeli, które przyczyniły się do stworzenia renomy naszej marki. Więc jeśli „klasyk” to coś, co ma swoje źródło w tradycji, jednocześnie łącząc elegancję z precyzją, wdzięk z odpornością i piękno z niezawodnością, to rzeczywiście jest to klasyk zaprojektowany dla damy. **Lady-Datejust.**

*#Perpetual*



OYSTER PERPETUAL  
LADY-DATEJUST

OFICJALNY SPRZEDAWCA ROLEX

**W. KRUK**  
1 8 4 0

  
**ROLEX**





PATEK PHILIPPE  
GENEVE



TWENTY~4 AUTOMATIC

DAJ POCZĄTEK NOWEJ TRADYCJI



**W. KRUK**  
1 8 4 0

Europejski Boutiques · Hotel Raffles Europejski Warsaw  
Krakowskie Przedmieście 13 · 00-071 Warszawa  
Tel. +48 783 458 150 · wkruk.pl







*Apaszka Lilou*



*Lilou*



SYMBOLE SZCZĘŚCIA

LILOU.PL





**I** znów udało nam się pozyskać sponsora dla kolejnego wydania „Zwierciadła”. Tym razem zostało nim słowo „wolność”.

Rozkładamy je na czynniki pierwsze z profesorem Bogdanem de Barbaro, a wspólnie z jego córką, Natalią de Barbaro, w Temacie miesiąca zastanawiamy się nad tym, czy przeciwieństwem czasu wolnego jest czas niewolny. O tym, że wolność ma swoje konsekwencje, mówią nasi bohaterowie: Jerzy Skolimowski, Bożena Kowalkowska czy Magdalena Gajewska. Bo być wolnym to dokonywać swoich wyborów, które niekoniecznie będą się podobać innym. I które nawet czasem będą uwierać nas samych. Mogą się wiązać z mniejszymi pieniędzmi, odrzuceniem ze strony mniej lub bardziej ważnych dla nas osób, dodatkowymi obowiązkami, a i nierzadko poczuciem osamotnienia. Dobrze wiedzą o tym samotne i samodzielne matki

(opowiada o nich psycholożka Maria Rotkiel), kobiety, które zakochały się w innej kobiecie (rozmowa z seksuolożką Izą Jąderek), ale też siostry Osi i Ogi Ugonoh, które mówią bez ogródek o rasizmie, hipokryzji czy ostracyzmie. Z wyboru, ale i konieczności. Bo jak tłumaczy Ogi, czasem po prostu czujesz, że trzeba coś zrobić. Inaczej się udusisz, nie wytrzymasz.

Wolność jest jak tlen – piszemy. Jeśli masz wrażenie, że funkcjonujesz na przydechu, może to być znak, że nie żyjesz w zgodzie ze sobą, nie podejmujesz własnych, niezależnych decyzji. – To coś, co nie chce się w nas rozluźnić, co nie chce nam dać poczucia spokoju i szczęścia – to jest właśnie coś, co jest bardzo po naszej stronie – tłumaczy Natalia de Barbaro. Dlatego chciałabym, by lektura tego numeru „Zwierciadła” była dla Was jak otworenie okna i złapanie haustu świeżego powietrza.

JOANNA OLEKSZYK  
REDAKTORKA NACZELNA

# ACQUA DI PARMA



THE NEW MAGNOLIA INFINITA

SIGNATURES OF THE SUN



Październik  
2022

# SPIS TREŚCI



30

EWA FARNA

*„Mam to, co dla mnie ważne: faceta, z którym chcę spędzić życie; dzieci, dom. I nie będę ściemniać – te zewnętrzne czynniki mi w budowaniu poczucia własnej wartości mega pomogły”.*

## FELIETONY

- 20| MACIEJ STUHR Oczyma ojczyma 22| ARTUR ANDRUS Szwagier Gierka  
24| KATARZYNA MILLER Kobięcy alfabet 26| SZYMON MAJEWSKI Psychofilowanie  
82| ANNA JANKO Pisane na lustrze  
108| MONIKA SOBIEN'-GÓRSKA I JACEK DUBOIS Inni ludzie  
248| TOMASZ JASTRUN Do poduszki

## NA OKŁADCE

- 30| EWA FARNA Pamiątka

## TEMAT MIESIĄCA

- 42| DOLCE FAR NIENTE Tęsknota za czasem wolnym

## SPOTKANIA

- 50| JERZY SKOLIMOWSKI Świadomość współlistnienia  
56| GRAŻYNA HASE Młode wino  
62| OSI I OGI UGONOH Aktywistki całe życie  
70| AGATA BUZEK Metamorfozy  
76| MOCNE WEJŚCIE Magdaleny Gajewskiej, reżyserki

## ŻYCIE WEWNĘTRZNE

- 88| W KRĘGU WARTOŚCI Ja to wołę 94| POROZMAWIAJMY O SEKSIE  
Pora przypływu 100| RODZICIELSTWO Jak w matni  
104| BUDUJEMY ODPORNOŚĆ Początek w genetycznym kasynie

## WOKÓŁ NAS

- 114| FOTOREPORTAŻ Murale w Covilhã  
122| ZAWÓD: ARCHITEKTKA Dom spod kobiecej ręki

104

ŻYCIE

WEWNĘTRZNE

*Jak psychika i umysł wpływają na funkcjonowanie ciała? Budujemy odporność psychoimmunologiczną.*



70

AGATA BUZEK

*„Obracam się w obszarach intuicyjnych, w sferach odczuwania, poczucia połączenia z ludźmi, snów, znaków. To dla mnie normalna rzeczywistość”.*



62

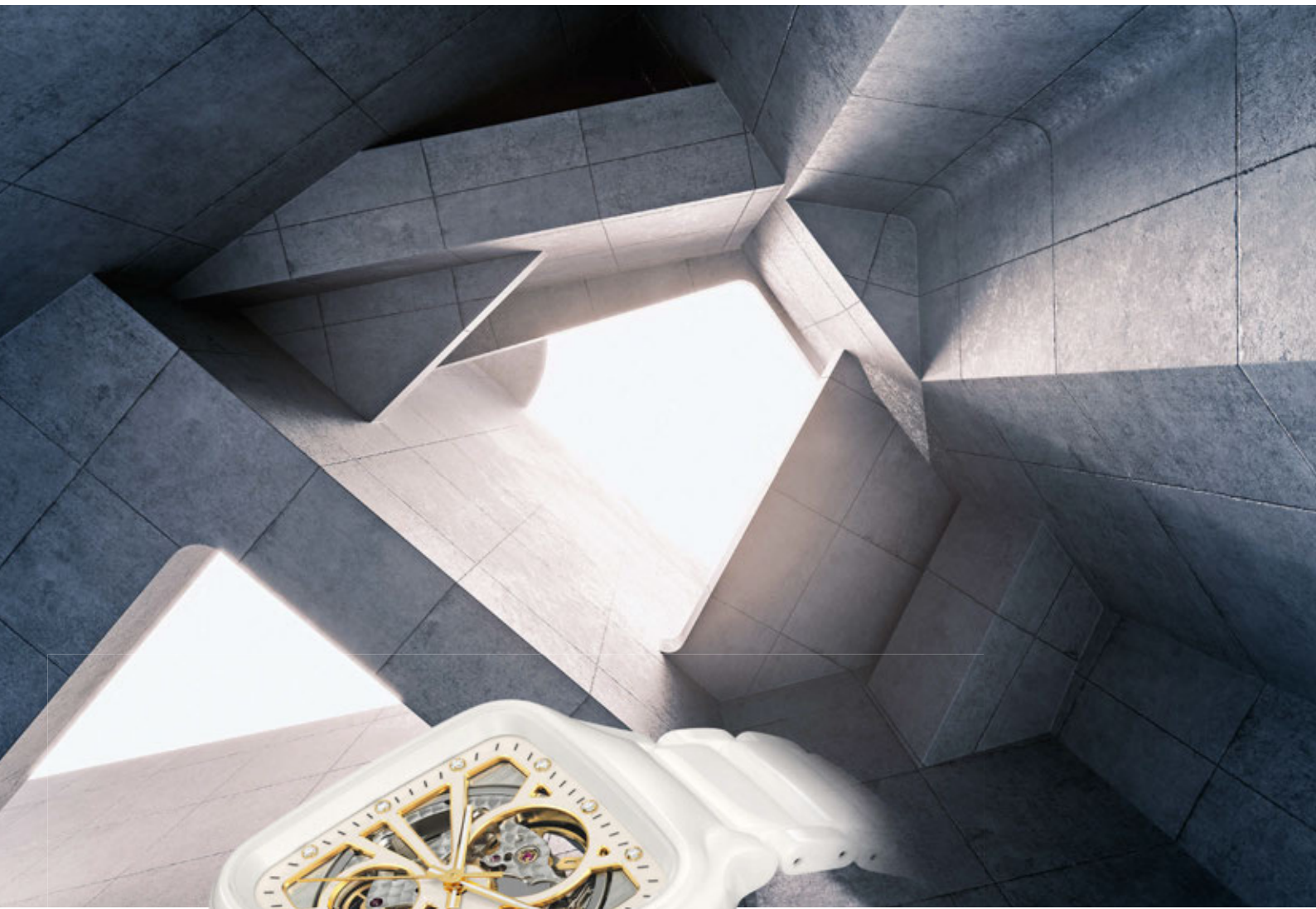
OSI I OGI UGONOH

*Siostry. Aktywistki. Przyjaciółki. „Mocna jest w nas kultura nigeryjska – przewrócisz się, wstajesz, idziesz dalej”.*

**RADO**  
S W I T Z E R L A N D

RADO.COM

MASTER OF MATERIALS



TRUE SQUARE OPEN HEART

*Feel it!*





**168**

**MODA  
INSPIRACJE**

*Ciepłe kaszmiry,  
otulające wełny,  
kolory ziemi. Idealne  
na jesienne spacerki.*

**222**

**KOBIETA  
WE WNĘTRZU**

*Pełne kolorów  
mieszkanie  
projektantki Magdy  
Zabierzowskiej. Nie ma  
w nim przypadkowych  
przedmiotów. Z każdym  
wiąże się historia.*

**128| #MIŁOŚĆNIEWYKLUCHA** Kiedy kobieta kocha kobietę  
**132| UZALEŻNIENIE** Narkolatki **138| EKO?** LOGICZNE!

**KULTURA**

**141| DZIEJE SIĘ** **144| KSIĄŻKI** **146| FILMY** **148| SERIALE**  
**150| W CZTERY OCZY** Mrozu **152| MUZYKA**  
**154| ROZMOWA** Przemysław Pilarski **158| SZTUKA** Barbara Kruger  
**162| FESTIWAL POLSKICH FILMÓW FABULARNYCH W GDYNI**  
**166| NIE PRZEGAPCIE!**

**MODA**

**168| INSPIRACJE** Czas łagodności **176| NA CO DZIEŃ** Strefa komfortu  
**180| ZOOM** Sportowa elegancja; Luz blues **188| AKTUALNOŚCI**

**URODA**

**192| NA CO DZIEŃ** Spa w plenerze  
**200| PIELEGNACJA** Terapia włosów  
**202| POD LUPĄ** Akord mięjski **204| NOWOŚCI** **206| TOP 10**

**ZDROWIE**

**212| PRZYGODY CIAŁA** Kto pokona parkinsona?  
**216| NA TALERZU** Oliwa sprawiedliwa  
**218| NOWE TECHNOLOGIE** Robot da Vinci: przyszłość chirurgii

**DOM**

**222| KOBIEITA WE WNĘTRZU** Kolekcjonerka wspomnień  
**228| DESIGN** Popielnice

**KUCHNIA**

**230| PRZY STOLE** Od głowy do ogona  
**236| APERITIF** Na jesienne wieczory

**INNE**

**12| ZAMIAST WSTĘPU** **18| LISTY** **28| ISTOTA RZECZY**  
**244| HOROSKOP** **246| KRZYŻÓWKA**

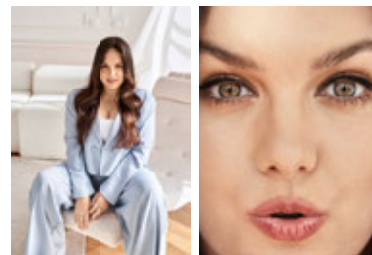


Kolczyki  
ze stali szlachetnej  
**APART**  
159 zł.

**230**

**KUCHNIA**

*Ryby  
w wersjach nieoczywistych  
z restauracji Tuna  
Martina Gimenezza Castro.*



Na okładce: EWA FARNA.  
Zdjęcia: IZA GRZYBOWSKA.  
Stylizacja: BARTŁOMIEJ INDYKA.  
Makijaż: AGA WILK.  
Fryzury: MARIUSZ DYCZKOWSKI.  
Produkcja: ANNA BEREZA.  
Ewa ma na sobie:  
garnitur ASOS, top CALVIN KLEIN.

*Listopadowy numer  
„Zwierciadła”  
w sprzedaży od 6 października.*

Polub nas na [www.facebook.com/zwierciadlo.pl](http://www.facebook.com/zwierciadlo.pl)



Obserwuj nas na Instagramie: [@zwierciadlo\\_miesiecznik](https://www.instagram.com/zwierciadlo_miesiecznik)



[pinko.com](http://pinko.com)



**PINKO**



## NASIAKNIĘCI SZCZĘŚCIEM

**Z** dużym zainteresowaniem sięgnęłam po wywiad na temat rozmów z nastolatkiem [„Z” nr 9/2022]. Sama co prawda jestem mamą jeszcze małego synka, jednak uważam, że warto zgłębiać te tematy dużo wcześniej. W gąszczu poradników, wywiadów i rad specjalistów poszukuję bowiem drogowskazów, nie instrukcji. Ilość poradników na temat wychowywania dzieci dostępnych na rynku jest oszalałająca, samo zaznajomienie się z różnymi stylami wychowania wymaga ogromu czasu, który przy dziecku kurczy się niemiłosiernie. Nieustannie zadaję sobie pytania. Jak się w tym ogromie możliwości odnaleźć? Czy ten styl wychowania pasuje do mnie i mojej rodziny? Dzięki wywiadam takim jak ten oraz przeprowadzonemu z Maciejem Stuhrem i jego żoną z tego samego numeru „Zwierciadła” utwierdzam się w przekonaniu, że jako rodzic powinnam poświęcić także dużo uwagi sobie. Pracować nad otwartością, komunikacją oraz tym, żeby być szczęśliwym i spełnionym człowiekiem. Uwierzyć, że to, co najważniejsze, mam w sobie. Bo dziecko nie uczy się poprzez słuchanie, ale poprzez naśladowanie. Jeśli będę zachowywać się w sposób, którego oczekuję od dziecka, to jest duża szansa, że ono tym nasiąknie i będzie przejawiać podobne zachowanie, gdy dorośnie, zgodnie z porzekadłem: czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci. Pragnę, by mój syn nasiąkał szczęściem i dobrocią. Dziękuję także za przypomnienie, że „rodzic też człowiek” i ma prawo do błędów. W końcu nikt z nas nie jest idealny.

*Małgorzata*



Autorki listów otrzymują wodę toaletową  
TOUS YOUR POWERS.

## PO ROZWODZIE

*Nie znam kobiety, która po rozwodzie przez siebie postanowionym czułaby się gorzej...* – przeczytane w biegu fragmenty tekstu „Odchodzę” [„Z” nr 9/2022] natychmiast przykuły moją uwagę, bo czuję dokładnie to samo. Na początku ciche dni, potem jakieś krótkie ucieczki, aż w końcu zrozumienie, że nawet gdyby walić głową w mur, to i tak nic nie pomoże. Życie w matni toksycznego związku niszczy w kobiecie jej szacunek do samej siebie. Dziwne zachowania, słowa, które boją, nieustanne starania, aby zauważył, że jesteś i że go kochasz. I ciągle wyczekiwanie, kiedy nadejdzie przełamanie, kiedy znów poczujesz się lekko, cudownie, bez żadnego „ale” z tyłu głowy. Wszyscy się przyglądają tej desperackiej bitwie i czasem ją rozumieją, a czasem myślą: „O co jej chodzi?”. Rozwód to trudna decyzja. Gdy w końcu wątpliwości ucichną, nadchodzą nowe przemyślenia i działania. Znajdujesz ludzi, którzy rozumieją twoje emocje, chcą być wsparciem, jednak nie podejmą

za ciebie decyzji, musisz to zrobić sama. Warto! Dzięki temu nabierzesz powietrza w płuca, będziesz iść z uśmiechem. Poczujesz, że żyjesz. Będzie ciężko, nawet bardzo. Jednak w przechodzeniu przez kolejne dni będzie ci pomagać jedna myśl: od czasu rozwodu nie było chwili, w której żałowałabym swojej decyzji. Potrafiłam przebaczyć, ale nie zapomniałam. Jestem szczęśliwa!

*Elka*

## POWOLNE PRZEOBRAŻENIA

**D**ługo myślałam o przeczytanym w sierpniowym „Zwierciadle” artykule „Ponowne narodziny Wenus”, w końcu Temat miesiąca zobowiązuje! Leżąc w wannie, próbowałam utożsamić się z jedną z bohaterek – czy owo przebudzenie jeszcze przede mną? Czy kryzys połowy życia dotyka każdego? Jestem przed czterdziestką, mam ustabilizowane życie rodzinne i zawodowe, nie czuję się jak w potrzasku, nie mam syndromu matki Polki, mam dobry, partnerski związek. I voilà! Dotarło do mnie, że i owszem, od jakiegoś roku trwa we mnie powolny proces przeobrażania – ale nie jest to żadna rewolucja, nie zrobiłam ostrego cięcia i nie wyróciłam codzienności do góry nogami. Wręcz przeciwnie, osadzam się w swoich wyborach, przestaję się miotać, analizować bezustannie, czy mogłabym żyć lepiej, czy to wszystko, co mnie w życiu czeka...To budujące zaczynać czuć wdzięczność za dobre życie, zwolnić, by czerpać z niego więcej, i mieć pewność, że jest wystarczające właśnie takie, jakie je sobie stworzyłam.

*Karolina*

**Czekamy na Wasze listy!** Dzielcie się swoimi refleksjami i opiniami ([listy@zwierciadlo.pl](mailto:listy@zwierciadlo.pl)).

*Autorki i autorów najciekawszych nagrodzimy upominkiem niespodzianką.*

DENICLER.EU



**DENI CLER**  
MILANO



## Sprawa XXIII

PRZEZ CAŁE LATO TRWAŁA ZAGORZAŁA DYSKUSJA,  
CZY LITERATURA JEST DLA IDIOTÓW, CZY NIE. JAK DOTĄD  
NIE WYCIĄGNIĘTO JEDNOZNACZNYCH WNIOSKÓW.

# Z

atem wciąż nie wiemy, czy książki należy czytać, czy nie, czy dawać je naszym dzieciom. No a przede wszystkim kto właściwie jest idiotą? No bo oczywiście oburzyli się idioci, że książki rzekomo nie są dla nich, i te swoje wielkie marzenia o zgłębieniu całej literatury świata mogą sobie teraz wsadzić na swoje przepastne półki z książkami. Oburzyli się też nieidioci, przez co z automatu zostali uznani przez innych nieidiotów za idiotów, a ci idioci natychmiast odwdzięczyli się tym samym całej reszcie nieidiotów, więc sytuacja zrobiła się doprawdy idiotyczna.

Słuszna jest więc twoja intuicja, Stasiu, żeby książki czytać pod koldrą z latarką, bo nigdy nic nie wiadomo. Jakoś nikt nie lubi być traktowanym jak idiota, a coraz trudniej znaleźć miejsca, które by to człowiekowi jakoś gwarantowały. Wręcz przeciwnie. Czy tego chcemy, czy nie, albo czujemy się często jak idioci, albo jesteśmy tak traktowani. O dziwo, ci, którzy książki czytają, czują się w ten sposób o wiele częściej niż ci, którzy książki nigdy w rękach nie mieli. Wystarczy wejść do Internetu, włączyć radio, a już nie daj Boże telewizor, by się przekonać, że im mniejszym idiotą jesteś, za tym większygo idiotę cię biorą. Bardzo dobrze zatem przebiega proces robienia idiotów z nieidiotów. Za proces ten odpowiadają zarówno idioci, którzy robiąc idiotów z nieidiotów, czują się jak kompletni nieidioci, jak i nieidioci, a nawet ludzie bardzo mądrzy, którzy na idiotach mogą dużo więcej skorzystać, a już na pewno lepiej zarobić. W efekcie nieidioci coraz częściej zaczynają się zastanawiać, czy przypadkiem jednak nie są aby idiotami. Z drugiej strony – kompletni

idioci są coraz bardziej pewni, że wszystko z nimi jest w jak najlepszym porządku, a co do ich rzekomego nieidiotyizmu nie ma najmniejszych wątpliwości. Zatem w świecie współczesnym idioci mają się coraz lepiej, a nieidioci coraz gorzej. Wystarczy o 19.30 włączyć to, co mam na myśli, aby zobaczyć największych idiotów, kórzy za idiotów mają ludzi świetnych, wykształconych, odczytanych etc. Nieidioci zaczynają się czuć winni, że nie są idiotami. Bywa, że przestają głosić prawdę, żeby nie obrażać idiotów i by ci mogli głosić swoje kłamstwa. Słyszając je, nieidioci zastanawiają się, czy aby rzeczywiście nie są idiotami, skoro uznają te kłamstwa za kłamstwa, bo a nuż coś w tym jest. Gdyż nieidioci mają skłonność do wątpienia. Idioci – do pewności. To zapewnia im zdecydowaną przewagę.

Podział na idiotów i nieidiotów jest trochę idiotyczny, a przede wszystkim nieelegancki. Poza tym wiąże się z bezczelnością, gdyż uznanie kogoś innego za idiotę zakłada mniejszą lub większą dozę poczucia wyższości. Nieidioci nie są idiotami, więc rzadko wychylają się z nazywaniem rzeczy i ludzi po imieniu. Się nie opyla. Słuchają więc idiotów. Najczęściej w milczeniu, czekając na lepsze czasy. Bo jak im się wymsknie słowo prawdy, to potem już się muszą tłumaczyć. Jak idioci.

Ale jak świat światem idioci i ci drudzy muszą się jakoś w nim pomieścić. Jak to jednak zrobić – tego idioci nie wymyślą. Tylko ci drudzy mają szansę ułożyć świat po nowemu, żeby chociaż odrobinę stał się mniej idiotyczny. Czytaj książki zatem, Stachu. Czytaj ile wlezie, choć czasem może ci się to wydać kompletnie... No, wiesz jakie!



MACIEJ STUHR  
aktor. Wszechstronny.  
Gra, jak nie pisze.  
Pisze, jak nie gra.

„Ekstrakt z harongi:  
naturalna alternatywa dla retinolu –  
przywraca skórze młodość”<sup>1</sup>

CLARINS

Live beautifully

Organiczny ekstrakt z harongi, tak skuteczny jak retinol<sup>1</sup> + organiczny ekstrakt z kolcolistru



90%  
Kobiet<sup>2</sup> twierdzi,  
że to idealny  
duet dzień/noc  
poprawiający  
gęstość skóry

Leticia Herrera  
Ekspert ds. żywienia i  
zdrowego stylu życia

Nowość

## Super Restorative Krem na dzień i na noc

Skóra osłabiona przez zmiany hormonalne? Odkryj krem Super Restorative najnowszej generacji, którego formuła zawiera organiczny ekstrakt z harongi, równie skuteczny jak retinol.<sup>1</sup>

W ciągu dnia skóra wygląda na wyraźnie napiętą i wypełnioną. W nocy - zregenerowaną.

1. Porównawcze badanie kliniczne sprawdzające skuteczność działania przeciwzmarszczkowego i wygładzającego, przeprowadzone na 46 kobietach, które przez 56 dni stosowały produkt zawierający organiczny ekstrakt z harongi lub retinol o identycznym stężeniu.

2. Test konsumencki przeprowadzony na 111 kobietach o różnych typach skóry, stosujących krem na dzień Super Restorative przez 28 dni i przez następne 14 dni w połączeniu z kremem na noc Super Restorative.

## Z boku

ROZPOZNAWALNOŚĆ „Z BOKU” JEST MIARĄ PRAWDZIWEGO SUKCESU! PRZYNAJMNIEJ POWINNA BYĆ.

S

zwagier Gierka, jak co roku, pograżył się w jesiennej melancholii. Słucha piosenek typu „Może jesienią ludzie się zmieniają” i prosi, żeby go do tego wszystkiego nie mieszać. Do tej jesieni. Żeby się odezwać koło kwietnia. Uszanuję i tym razem o nim nie napiszę. Napiszę o sobie.

Do rozpoznawalności trzeba się było przyzwyczaić. Nawet zacząłem się nią trochę bawić, spisując reakcje ludzi na spotkanie mnie, czyli tak zwanej znanej osoby. Na przykład: „Naprawdę to jest pan dużo przystojniejszy niż w rzeczywistości”. Teraz przyzwyczajam się do mniejszej rozpoznawalności, bo czasy najintensywniejszej aktywności medialnej mam już raczej za sobą, ale jeszcze zdarzy się coś usłyszeć. Też zaskakującego. Na przykład niedawno – schodzę po schodach w parku, podchodzi pani i mówi: „Pan Andrus, prawda? Z boku pana poznałam”. Najpierw zaskoczenie, potem duma! „No, ciekawe, ilu artystów, prezenterów, celebrytów da się poznać z boku? Z przodu to żaden problem. Tych najaktywniejszych w Internecie to i z tyłu, i z góry, i z dołu da się. Ale z boku?”. Kilka dni później występowałem w pewnym koncercie telewizyjnym, w którym było wielu innych rozpoznawalnych. Nawet dużo bardziej niż ja. Podchodziłem dyskretnie i się przypatrywałem. Większości bym z boku nie rozpoznał. A mnie ta pani rozpoznała! Rozpoznawalność „z boku” jest miarą prawdziwego sukcesu! Przynajmniej powinna być.

Pisząc, że przyzwyczaiłem się do rozpoznawalności, miałem na myśli swoją własną. Tymczasem kilka miesięcy temu doświadczyłem cudzej. Mazurskie miasteczko, kawiarnia. Wchodzi pan z kilkuletnim synem. Nerwowo pogania chłopca, żeby szybciej wybierał smaki lodów. W ogóle widać, że pan raczej z tych nerwowych. Staram mu się nie przyglądać, ale widzę, że on patrzy na mnie. No cóż – popularność. W końcu porzuca dziecko

przy ladzie chłodniczej, podchodzi do mnie i pyta: „Pan Grzegorz?”. Myśląc, że rozpoznał twarz, ale nie ma pamięci do imion, staram się mu pomóc. „No nie, nie Grzegorz”. „A jak pan ma na imię?”. „Artur”. „Przecież teraz słyszę nawet. Ten głos. Pan Grzegorz! To pan mnie stuknął na sześć tysięcy!”.

W skrócie – ja starałem się panu wytłumaczyć, że nie jestem Grzegorzem i na pewno nie jestem mu winien żadnych pieniędzy, pan coraz bardziej nerwowo chciał mi wytłumaczyć, że jestem Grzegorzem i wiszę mu sześć tysięcy. W końcu zażądał ode mnie okazania dowodu osobistego, czego odmówiłem, ale zaproponowałem, żebyśmy razem wezwali policję. Na szczęście chłopak wybrał już smaki lodów i wyprowadził pana z kawiarni. Na odchodne jeszcze zdążył rzucić, że mi tego nie odpuści, „bo sześć tysięcy to nie jest mało pieniędzy”. Tutaj się mogę w pełni zgodzić z nerwowym panem. Cudza popularność bywa bardziej niebezpieczna od własnej. To nieprzyjemne spotkanie w kawiarni miało miejsce przed tym miłym z rozpoznaniami na schodach w parku. Gdyby było po, może odważyłbym się stanąć profilem i zaproponować: „No, niech pan spojrzy z boku. Jaki Grzegorz?!”.

A teraz apel: Panie Grzegorzu! Jeśli pan rzeczywiście jest winien temu panu pieniądze (stuknął go pan na sześć tysięcy), proszę oddać. Nie chcę się komuś tak źle kojarzyć. A jeżeli do pana ktoś się zwraca per Artur i mówi, że nie lubi pana piosenek albo że pisze pan nieśmieszne teksty – proszę się nie przejmować, można się do tego przyzwyczaić. I do zacierającej się popularności też. Wczoraj podszedł pan i zapytał: „Nie ma pan jakiegoś autografu?”. Chciałem żartobliwie odpowiedzieć, że jakieś mam. Przy sobie akurat cztery: Lewandowskiego, Tokarczuk i dwa Vondráčkovéj. Ale nie zdążyłem. Spojrzył w melancholijne przejawy jesieni i odszedł.



ARTUR ANDRUS  
Mistrz Mowy Polskiej,  
dziennikarz, poeta,  
autor piosenek.